



„Żeby nie popadły w zapomnienie dawne przepisy”. W KGW Szymbark panie odtwarzają smaki swojego dzieciństwa [WYWIAD; ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2022.12.28



W ostatnim miesiącu tego roku przedstawiamy Państwu działalność Koła Gospodyń Wiejskich w Szymbarku.

Bardzo niewiele jest organizacji społecznych w Polsce, które przetrwały próbę czasu. Jedną z nich jest fenomen kół gospodyń wiejskich. Zapraszamy do lektury wywiadu, który z przewodniczącą koła Hanną Turzyńską przeprowadził pracownik referatu Rozwoju Lokalnego i Promocji Urzędu Gminy w Iławie Robert Jankowski.

Robert Jankowski: Koło w Szymbarku jest jednym z 11 kół gospodyń wiejskich działających na terenie gminy Iława. Kiedy właściwie pojawił się pierwszy pomysł założenia koła i od ilu lat działacie?

Hanna Turzyńska: Pomysł wyszedł od pani sołtys Bożeny Majewskiej, która nas "nękała", "gnębiła", żeby założyć

koło. Chwilę to trwało. Namawiała nas dobre pół roku (śmiej). A powstałyśmy w styczniu 2016 roku. To był jej pomysł. Pierwszą przewodniczącą była moja synowa Magda Turzyńska. Było nas na początku bardzo dużo, ale zostało później 8 osób. Warto zaznaczyć, że była to w pewnym sensie reaktywacja koła. W Szymbarku koło działało bardzo prężnie jeszcze za czasów "pegeerów". Liczyło ok. 30 osób i funkcjonowało do końca lat 80-tych.

RJ: Od czego zaczęło się funkcjonowanie Waszej organizacji? Jak często i gdzie się Panie spotykają?

HT: Od samego początku spotykamy się w świetlicy wiejskiej w Szymbarku. Tu odbywają się nasze spotkania, powstają projekty, pomysły. Tutaj również przygotowujemy się np. do uczestnictwa w różnych imprezach, przygotowujemy wieniec dożynkowy. Nie spotykamy się regularnie, a w zależności od potrzeb.

RJ: Z ilu członkiń w tej chwili składa się Wasze Koło? Czy do koła gospodyń wiejskich należą tylko osoby starsze, czy młodzież z Szymbarka też angażuje się w tę działalność?

HT: W tej chwili nasze koło liczy 4 osoby.

RJ: Mam jeszcze pytanie, tylko proszę mnie źle nie zrozumieć, bo to jest - zaryzykuję - tendencja ogólnopolska. Czy do Waszego koła należą tylko osoby starsze, czy młodzież się angażuje?

HT: Ja jestem najmłodsza (śmiej). Średnia wieku w naszym kole to 40 plus. Część osób zmieniła miejsce zamieszkania, niektórym działalność w kole nie pasuje w związku z pracą. No i jesteśmy niedużą miejscowością.

RJ: Kto z Wami współpracuje?

HT: Współpracujemy bardzo chętnie ze wszystkimi. Współpracujemy z sołtysem i radą sołecką. Zwłaszcza, że dwie osoby z koła są jednocześnie w radzie sołeckiej. To się wzajemnie przenika. Mamy bardzo dobrą współpracę z Wójtem Krzysztofem Harmacińskim, z urzędem gminy, z panią Grażyną Piękos i całym GOK-iem, z innymi kołami, z naszym lokalnym klubem sportowym Zamek Szymbark, któremu pomagaliśmy przy organizacji ich 45. jubileuszu, z Fundacją Zamek Szymbark, z OSP Ząbrowo, z Radą Gminy Iława, w szczególności z radnym Krzysztofem Zielińskim, ze Szkołą Podstawową w Ząbrowie. Generalnie jesteśmy otwarci na współpracę.

RJ: Jakie są Wasze największe sukcesy?

HT: Zajęliśmy III miejsce w konkursie „Na najlepszą potrawę z indyka” podczas Świąta Indyka w Nowej Wsi w 2016 oraz II miejsce w 2019 roku. We wrześniu ubiegłego roku zajęliśmy I miejsce w konkursie zorganizowanym na zamku w Szymbarku podczas imprezy pn. „Międzypokoleniowe spotkania z tradycją i kulturą Warmii i Mazur – I edycja”, gdzie miałyśmy okazję poznać znanego szefa kuchni Kurta Schellera oraz zdobywczynię pierwszego miejsca znanego programu kulinarnego "Masterchef". Rok później udało się powtórzyć ten sukces. Bierzymy również udział w konkursach dożynkowych na "Najpiękniejszy wieniec dożynkowy". Staramy się brać udział w największych wydarzeniach w naszej gminie i nie tylko.

W ubiegłym roku byliśmy organizatorami tradycyjnej wigilii dla KGW. Wśród zaproszonych gości byli m.in. Wójt Gminy Iława Krzysztof Harmaciński, właściciel zamku w Szymbarku Grzegorz Słyszczak oraz wnuk przedwojennego

właściciela zamku Otfried Graf Finck von Finckenstein z żoną Grażyną.

RJ: Z jakimi problemami według Pani w dzisiejszych czasach przychodzi zmierzyć się członkiniom takich organizacji jak koła gospodyń wiejskich?

Jak wszyscy wiemy, KGW to działalność społeczna, która wymaga poświęcenia i czasu, a nie każdy posiada tyle wolnego czasu, aby w dużym stopniu angażować się we wszystkie podjęte działania. Trudno również zdobyć środki na naszą działalność. Zwłaszcza że wszystko jest teraz drogie. Nie chodzi nam o to, żeby zarabiać, ale żeby mieć środki na naszą działalność. Trudno również zachęcić młodzież do działalności w naszym kole.

RJ: Czy Pani zdaniem tradycja i regionalizm jest istotną rzeczą w dzisiejszych czasach?

HT: Bardzo. Kontynuujemy tradycje kulinarne minionych lat, po naszych rodzicach. Bardzo trudno jest zachować ten smak z dzieciństwa, bo dzisiejsze produkty są już niestety inne. Chcemy zachować te smaki i tradycje dla przyszłych pokoleń.

RJ: W jaki sposób ludzie reagują na to, co Panie robią? Czy są oni zadowoleni z tego, że na różnych wydarzeniach publicznych pojawiają się stoiska z typowo regionalnym jedzeniem?

HT: Bardzo pozytywnie. Zawsze jesteśmy chwalone za nasze jedzenie. Często jesteśmy proszone o przygotowanie poczęstunku na różne spotkania. Na ostatnich dożynkach w Gulbiu do naszego stoiska ustawiała się długa kolejka po pierogi.

RJ: W jaki sposób zachęciłaby Pani młode dziewczyny, kobiety do wstąpienia w szeregi takich organizacji jak koło gospodyń wiejskich?

HT: Bardzo serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do wstępowania do naszego koła. Zależy nam, żeby ta tradycja była kontynuowana i żeby nie popadły w zapomnienie dawne przepisy. Drzwi do naszego koła są zawsze otwarte!

RJ: Jakie macie plany na przyszłość?

HT: Chcemy się dalej rozwijać, działać i współpracować. Chcielibyśmy również, żeby dołączyło do naszej organizacji więcej osób.

RJ: Czego mogę Państwu życzyć?

HT: Żebyśmy przetrwały i rozwijały się dalej.

RJ: I tego w imieniu swoim własnym i Wójta Gminy Hława Krzysztofa Harmacińskiego Państwu życzymy.

HT: Korzystając z okazji, w imieniu naszego koła chciałam bardzo podziękować za doskonałą współpracę i wsparcie: Panu Wójtowi Krzysztofowi Harmacińskiemu, który wspiera naszą działalność wraz z całym urzędem gminy, pani sołtys Bożenie Majewskiej wraz z radą sołecką, naszemu radnemu Krzysztofowi Zielińskiemu i całej radzie gminy, Prezesowi LZS Zamek Szymbark panu Sławomirowi Borkowemu, pani Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Lasecznie Grażynie Piękos wraz z pracownikami, a także naszym koleżankom z innych kół oraz wszystkim naszym przyjaciółom.

Wywiad przeprowadził Robert Jankowski, UG w Hławie.

~~galeriaspc~~7926~~

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/69619-zeby-nie-popadly-w-zapomnienie-dawne-przepisy-w-kgw-szymbark-panie-odtwarzaja-smaki-swojego-dziecinstwa-wywiad-zdjecia>